

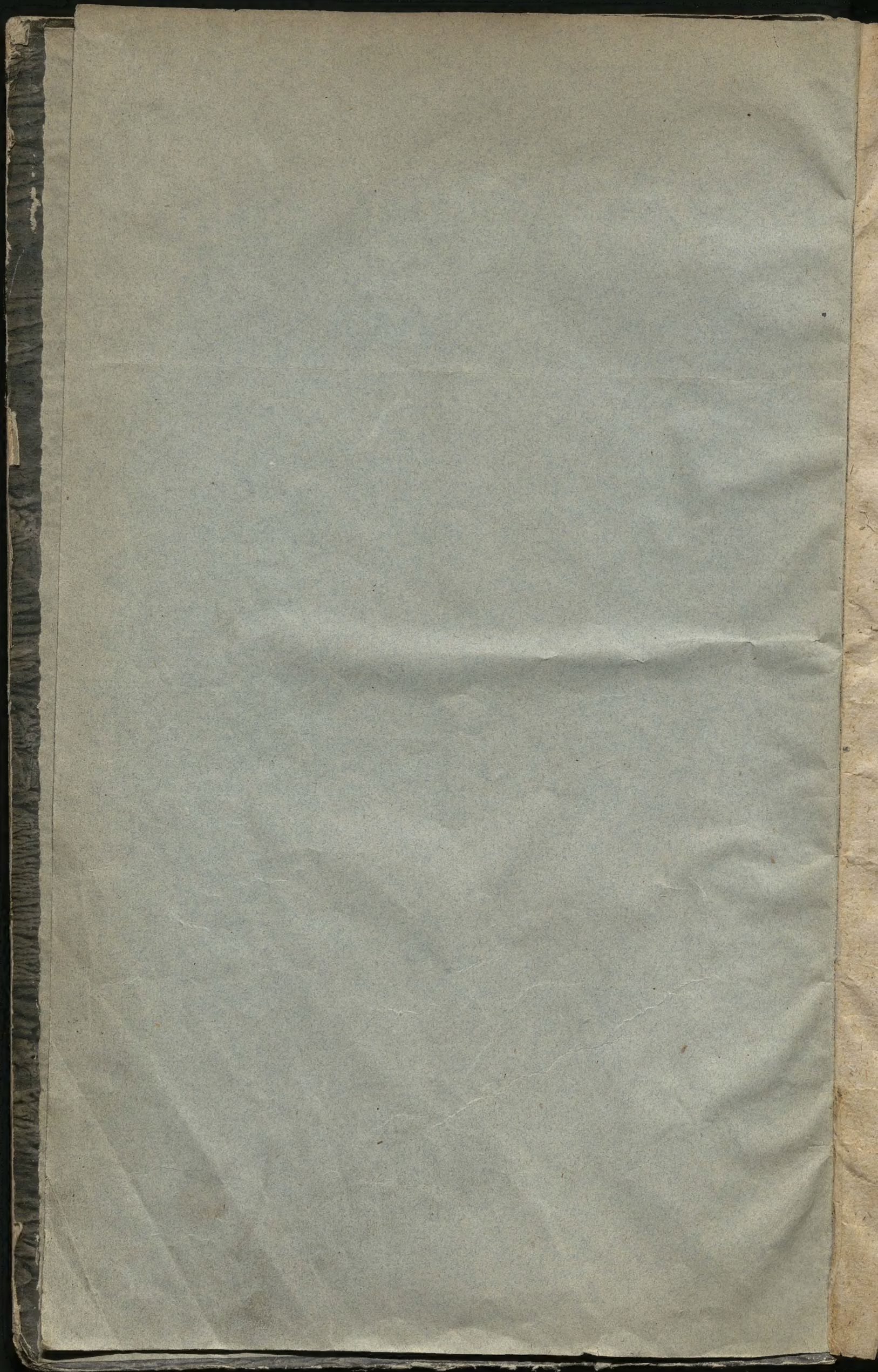




3285 Prager.

VIII. a. 28.





105

32 - 33

7

M O W A
J. W. IMCI PANA
SWIEYKOWSKIEGO
POSŁA KIJOWSKIEGO
W IZBIE SENATORSKIEJ
DNIA 23. OCTOBRA 1786. ROKU
M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU!
PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEJ
ZGROMADZONE STANI.

MILCZEC tam gdzie wewnętrzne przekonanie mówić obowiązuję, nie mówić tam gdzie powinność dobrego Obywatela, gdzie li-
tość nad uciemięźliwym Współ-Braci Naszych Stanem, o ratu-
nek, o ulgę wołać każe, jest to niemiec najmnieyszey czulości,
jest to oszukiwać zaufania Współ-Obywatelow, którzy nam losy
swoie powierzyli, jest to nakoniec być złym, i nieużytecznym
Oyczyzny swojej Synem.

Za takim idąc przeświadczeniem, niosę do Ciebie, Nayaśniejczy
Panie, i do Was Seymujące Rzeczypospolitey Stany, zażale-
nia Obywatelow Woiewodztwa Kijowskiego na Woylko Rosy-
skie w tymże Woiewodztwie Konfystencyą mające. Gdzież ma
szukać nieszczęśliwy Obywatel wsparcia w smutnym Stanie
swoim, jeżeli nie w Oycowskiej dobrego Króla staranności, ie-
żeli nie w fercach Współ-Obywatelskich? Któż go zaślonic po-
trafi od gwałtow, i uciemięzliwości obcego Woylka, jeżeli Ci,
którzy Braćmi jego się zowią, na ucisk, i niesłychane tegoż
Woylka zbytki głuchemi staną się? Do kogoż się ma udać zgnę-
biony Obywatel, któren swej własności, swego majątku, swe-

A

go domu, swej nareszcie bezpieczeństwa Ofoby nie jest pewnym, jeżeli nie do Was Zgromadzone Rzeczypospolitey Sejmujące Stany.

Ty Najjaśniejszy Panie którego słodkie wyrazy wiecznie w sercach Wolnych Polaków z rozrzewnieniem odzywać się będą *Rex datus oppressis in Subsidium*, podaj łaskawą Rękę wołającym do Tronu Twego o ratunek niešťczęśliwym, uciśnionym Woiewodztwa Kijowskiego Obywatelom. Przrzeczenie Twoje Miłościwy Królu dolożyć starania, aby przynieść ulgę ich łosowi, iako dało poznać troskliwą czułość Waszey Królewskiej Mości o Dobro każdego Obywatela, tak mi daie dziś Prawo naygłębšie u Tronu Jego złożyć proźby, abys tak łaskawę przrzeczenie skutkiem już stwierdzić raczył.

Do Was Zgromadzone Rzeczypospolitey Stany wołam, raccie się ulitować nad łosem Współ-Braci Waszych, którzy w ten czas kiedy Wy w miley słodkiego pokoju zostaciecie zaciszy, oni pod nayfrozszym obcego Woyska ięczą iarzmem; nie sąż to Bracia? nie sąż to Współ-Obywatele Wasi? Ich los niepowinienże się stać wspólnym łosem Waszym? ich krzywdy niepowinnyż, i Was wzajemnie dotykać?

Jakaż ważniejszy może Nas zastanawiać Materya, jeżeli nie ta, która spokojność, szczęśliwość dwóch tak wielkich decyduje Woiewodztw, lub też ostatnią ich ruinę. kiedy zimna nieczułość, sprawiedliwej o ich krzywdy troskliwości, w sercu Waszym weźmie miejsce.

A gdy głos uciśnionych, głos o pomoc do Was wołających Współ-Obywatelów do serca Waszego nieprzejdzie, niechże nikogo nieprawia w zadziwienie, iż Obywatel od całego opuszczony Narodu, znikąd wsparcia, znikąd ulgi niemający, w rozpaczę duży swojej zawoła.

„I za cóż opłacam Podatki, za cóż wydziałem majątku mego utrzymać Kraiowego Zołnierza, kiedy w domu moim nieznam
„bezpieczeństwa, kiedy mnie obcy gnębi, i uciska, kiedy mój
„majątek, moja własność bezkarnie jego staia się łupem? I taż
„to ma być prerogatywa Wolnego nazywać się Obywatelem
„Narodu, aby w ucisku znikąd nie mieć wsparcia, aby bez nadziei polepszenia łosu swego znośić naywiększe gwałty, aby
„widzieć Braci swoich niewzruszonym patrzącym okiem na



„ krzywdy tych, których Współ-Obywatelami swemi zowią:
 „ Mamyż jeszcze Rząd? mamyż Prawa? jesteśmy jeszcze Po-
 „ lakami? nieczułość Współ-Ziomkow moich przekonywaiby
 „ mnie raczey powinna, że niemasz już Rządu, którenby za-
 „ niał od gwałtu Obywatela, kiedy Rada Nieustająca mając so-
 „ bie bezpieczeństwo Kraiu, i moc traktowania z Postronnemi
 „ powierzona, nieczułą się okazała o krzywdy, i ucisk Współ-
 „ Ziomkow, niemasz Praw, któreby jego strzegli swobod, nie-
 „ masz nakoniec Polakow, kiedy krzywda nasza staie się dla
 „ nich rzeczą obcą, rzeczą wcale obojętną. “ Tak mówić bę-
 „ dzie uciemiężony, i od Narodu opuszczony Obywatel, a narze-
 „ kania jego, rozpacz, w oczach świata całego usprawiedliwiać
 „ powinna.

Dopełniam obowiązku czulego Polaka, dopełniam Instrukcyi Woie-
 wodztwa mego, mówiąc za Obywatelami Kijowskiemi. Bydź
 może że Mowa moja żadnego od nich niepotrafi im zyskać wspar-
 cia, lecz ta Uwaga możeż we mnie przytłumić głos wewnętrz-
 nego przekonania, które mi każe przy sprawiedliwości bydź
 śmiałym. Niech głos mój będzie bezkrotnym, niech się sta-
 nę ofiarą powinności Obywatelskiej, ta mi przynajmniej zo-
 stanie słodycz, że przyszedłszy do Woiewodztwa mego powiem
 Współ-Ziomkom moim, mówiłem, wołałem za Wami do Braci,
 do Współ Obywatelow Waszych, lecz serca Ich znalazłem glu-
 chemi na gwałty, na uciemiężenia, które cierpicie: a wdzię-
 czność którą za to w Duszach ich znajdę, sowa dla mnie stanie
 się nadgroda.



W W A R S Z A W I E

w Starym Mieście pod Nrem. 58.

w Drukarni PIOTRA DUFOUR, Konfilarza Nadwornego J. K. MCI i Dyre-
 ktora Drukarni Prześwietney Szkoły Rycerskiej, Uprzywileiowanego
 na AWISKI, czyli DONIESIENIA TYGODNIOWE.

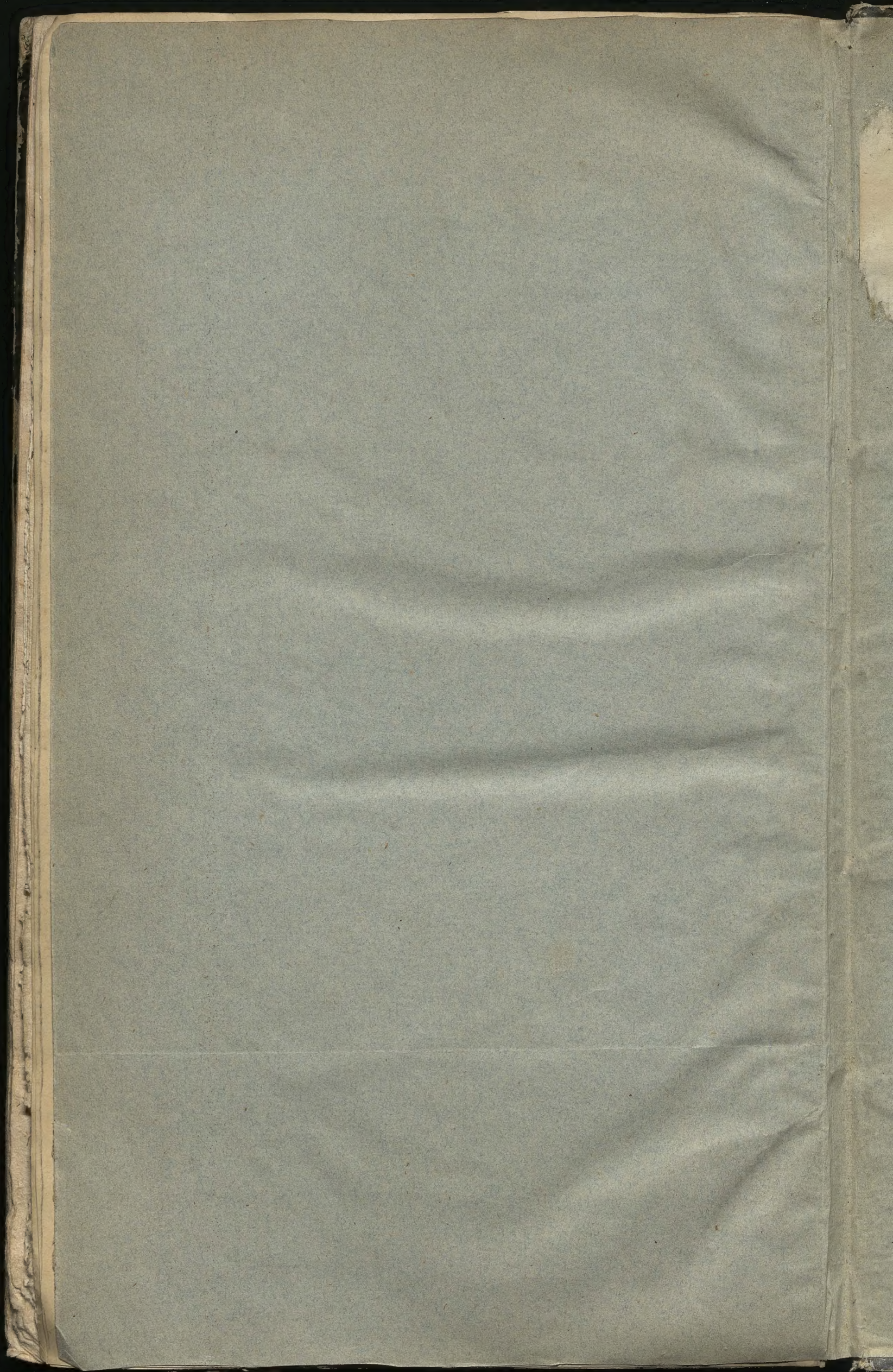
1783
The first of the year was a very
cold one, and the weather was
very disagreeable. The snow
was very deep, and the wind
was very strong. The people
were very much distressed,
and the cattle were very
suffering. The people were
very much distressed, and the
cattle were very suffering.

The second of the year was a
very cold one, and the weather
was very disagreeable. The
snow was very deep, and the
wind was very strong. The
people were very much
distressed, and the cattle were
very suffering. The people were
very much distressed, and the
cattle were very suffering.

W. H. B. A. W. T.

The third of the year was a
very cold one, and the weather
was very disagreeable. The
snow was very deep, and the
wind was very strong. The
people were very much
distressed, and the cattle were
very suffering. The people were
very much distressed, and the
cattle were very suffering.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024205

